

Anna

Lutosławska-Jaworska

**NIE** dyskretnie  
prawdziwe historie

Wydawnictwo WAM

© Wydawnictwo WAM, 2015

Projekt okładki: Zuzanna Czwartos

zdjęcie na 1 str. okładki © Bolesław Lutosławski

zdjęcie na 4 str. okładki © Michał Jaworski

ISBN 978-83-277-0189-3

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003

e-mail: [wam@wydawnictwowam.pl](mailto:wam@wydawnictwowam.pl)

[www.wydawnictwowam.pl](http://www.wydawnictwowam.pl)

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496

e-mail: [handel@wydawnictwowam.pl](mailto:handel@wydawnictwowam.pl)

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447

faks 12 62 93 261

[e.wydawnictwowam.pl](http://e.wydawnictwowam.pl)

## Kilka słów tytułem wstępu

Przypowieści to nie recepty. Dają do myślenia, stawiają istotne pytania, ale nie mówią, co robić. Sami odpowiadamy za swoje decyzje lub ich brak.

Pani Anna Lutosławska-Jaworska, ceniona aktorka, nasłuchiwała się w swoim życiu wielu historii. Dają do myślenia, zastanawiają. Przytacza je nie po to, by pouczać, lecz byśmy dali się porwać mądrości, jaka płynie z niejednoznacznych doświadczeń ludzi takich jak my, prawdziwych, spragnionych autentyczności.

Można by powiedzieć, że są to urokliwe opowiadania, nieraz niedyskretnie podsłyszane. Jednakże ich moc jest mocą przypowieści i choć krótkie, nigdy nie pozostawiają nas obojętnymi, zwłaszcza na to, co w nas „niedopowiedziane”.

o. Jacek Siepiak SJ

# Nie popłyniesz

Poznałam tę uroczą panią dopiero po wojnie, w okresie „wędrowni ludów”. Była przyjaciółką mojej mamy z młodości. Śpiewała. Jej zwierzenie znam oczywiście dzięki mamie. Była sierotą chowaną bez miłości. Wrażliwa, trochę trzpiotka, łatwo się śmiała, ale i łatwo płakała. W dwudziestym piątym roku życia spadła na nią zza oceanu propozycja od krewnych: „Załatwiasz paszport, czekamy na ciebie. Zostaniesz, jak długo będziesz chciała – może na zawsze?”.

Uczyła w szkole śpiewu, może i tam uczyć. Wzięła się za naukę angielskiego. Będzie potrzebny, ale jedzie w środowisko polskie, więc nie musi tak gwałtownie teraz się uczyć. Tam pójdzie łatwiej.

Zaczęła starania o paszport. Oczywiście, to trochę trwało. Była jednak zdecydowana. W Polsce niczego nie zostawia, nie ma chłopaka. Metryka w tamtych czasach, czyli w latach dwudziestych XX wieku, już trochę popędzała.

– Jadę!

Ostatnie lato w Polsce.

Bawiła się na letnich zabawach. Szczególnie na jednej, pod wysokimi drzewami w parku miejskim. Jurek jej nie wypuszczał z rąk. Tylko z nim tańczyła, ale jak! Nie pozwoliła się pocałować na pożegnanie, choć miała na to wielką ochotę. „Za mało się znamy”. We wrześniu miała odebrać paszport. Z Jurkiem widywali się regularnie. Wystawy, kino, wycieczki, a tu paszport...

Poszedł z nią do biura paszportowego. Czekał, gdy ona załatwiała formalności. To trwało. Wreszcie wychodzi z paszportem w ręce:

– Mam!

Wziął do ręki tę książeczkę, nie zaglądnął, pomachał w powietrzu i powiedział stanowczo:

– Nigdzie nie popłyniesz. Kocham cię. Chcę, żebyśmy byli razem na zawsze.

Nie popłynęła. Urodziła dwóch chłopców. Rozstali się w 1939 – poszedł na wojnę. Wrócił w 1946. Na zawsze – jak obiecał.

## W parku dworskim

Poznałam panią Ewelinę jako starszą panią, zupełnie siwą, ale z wielkim poczuciem humoru. Mądre oczy, piękne, suche dłonie. Kiedyś zauważyłam, że poprawia sobie aparacik słuchowy. Skomentowała to: „Jeden zmysł mi wylatuje, ha ha”. Kiedy przykryła ucho włosami, ubawiona, zapytała mnie, czy wiem, że ona jest Żydówką?

– Nie, nie wiedziałam, ale nie ma to dla mnie żadnego znaczenia.

– To może chcesz usłyszeć ode mnie moją „dworską przygodę”?

– Chętnie.

– Okupacja. Ukrywałam się w niewielkim dworze u znajomych moich rodziców. Miałam wówczas dwadzieścia lat, zdążyłam zaliczyć dwa lata studiów. Była piękna jesień, spacerowałam po parku. Mój uczeń, wnuk gospodarzy, ćwiczył na skrzypcach. Nagle na ścieżce zjawił się gestapowiec. Szukali pokoju dla jakiegoś swojego szefa na kilka dni. Zobaczyli dwór, park i weszli z jednoznaczną „propozycją”. Ten samotny gestapowiec wypatrzył mnie

przez żywopłot i podszedł z „gutentagiem”. Byłam jasną blondynką o niebieskich oczach, miałam dosyć dobre papiery aryjskie, więc odpowiedziałam „Guten Tag” i chciałam iść dalej, ale on zatrzymał mnie jakimś pytaniem. Dziś nie pamiętam, o co pytał. I tak nawiązała się konwencjonalna rozmowa. Uśmiechał się, napomknął, że pochodzi z Bawarii, że ma podobny dwór, dlatego tu się zatrzymał. Dalej się uśmiechając, stwierdził krótko:

– Pani jest Żydówką.

– Ależ skąd! – odpowiedziałam pewnie, choć głos mi wiązał w gardle. Opanowałam się, na ile było to możliwe.

– Dlaczego pan pyta?

– Zobaczyłem pani śliczne uszko.

– Śliczne? – śmieję się. – Uszko jak uszko. Mam dobry słuch, jestem skrzypaczką.

– Skrzypaczką? – Wyraźnie go to zainteresowało.

Myślę sobie: odczep się od mojego ucha.

Ale nie, powraca temat Żydówka.

– Proszę się przyznać, jest pani Żydówką.

Ja zirytowana na pokaz:

– Ależ zapewniam pana, że jestem Aryjką. Przecież widzi pan jasne włosy, niebieskie oczy!

– Ale uszko żydowskie. Jestem pewien, że budowa ucha jest żydowska.

– Nie!

On:

– Daję pani szlacheckie słowo honoru, że sprawa zostanie między nami. Muszę mieć potwierdzenie, że mnie dobrze uczono o budowie człowieka, o proporcjach. Zdałem egzaminy z wyróżnieniem, a pani mi mówi „Nie”. Czekam na pani odpowiedź.

Myślę – wymigam się, ale tak czy tak pogrzebię w moich fałszywych papierach i Auschwitz. Stałam przed nim i przypominałam:

– Szlacheckie słowo honoru? Jestem Żydówką.

Dotrzymał słowa. Żyję.

Aneks: Jeszcze przed 1968 r. uczono w KC, jak rozpoznawać Żydów po budowie ucha.

## Spis treści

Kilka słów tytułem wstępu	7
Nie popłyniesz	9
Jędrak	11
W parku dworskim	14
Olejny obraz	17
Dyplom	21
Vilo Zaborsky	23
Brat	25
Wdowa w dużym dworze	27
Na jednym rowerze?	30
Jedna paşowa róţa	33
Ślub	36
Pani Helenka	39
Po „Kredowym kole”	47
Dwa razy „Batorym”	50
Inszallah	55
Wnuczka Cygana	60
Zamiana	64
Dziecko z Polski	68
Rok w Anglii	71
Magda z jasnym warkoczem	76
Miasto nad rzeką	81
Obietnica	84
Po rozwodzie	86

Noc z Kingą	88
Czerwone goździki	92
Koncert w Wiedniu	95
Wyspa Raj	97
W autobusie	100
Osobiste	104
Ed & Ed	106
Marlena	110
Pianistka	112
Dziadek Mróz	114
Cnota	116
Gumka do włosów	120
Kuzyn	122
Szajna	125
Komórka	127
Gogo numer 1	131
Dwa opowiadania na jednym spotkaniu towarzyskim	133
Gosia gra na skrzypcach	135
Trzy piwka	138
Dobry żart?	141
Myśli pana Eustachego	143
W starym kalendarzyku	146
InterCity	150